

Konferencja naukowa „MODES” Modelowanie Systemów Energetycznych z Silnikami Spalinowymi



Uczestnicy Konferencji przed Gmachem Głównym

W dniach 8-9 czerwca 2001 r. odbyła się Konferencja „Modes” – Modelowanie Systemów Energetycznych z Silnikami Spalinowymi, zorganizowana dla uczczenia jubileuszu 70-lecia i blisko 50-lecia działalności naukowej i dydaktycznej Profesora Mariana Cichego, jednego z najwybitniejszych w kraju specjalistów w zakresie silników spalinowych, wieloletniego zasłużonego nauczyciela akademickiego Politechniki Gdańskiej, jej prorektora w latach 1972-1978 i rektora w latach 1978-1981.

Honorowy patronat nad Konferencją piastowali JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. Aleksander Kołodziejczyk oraz Dziekan Wydziału Mechanicznego prof. Włodzimierz Walczak. Piętnastu wybitnych profesorów, specjalistów w zakresie silników i zagadnień modelowania zgodziło się przyjąć

członkostwo w Honorowym Komitecie Naukowym. Jego przewodniczącym, a zarazem przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został prof. Andrzej Balcerski, kierownik Katedry Silników Spalinowych i Sprzęzarek WM PG.

Konferencja rozpoczęła się wystąpieniami przedstawicieli władz Uczelni: prorektora ds. rozwoju prof. Włodzimierza Przybylskiego oraz dziekana prof. Włodzimierza Walczaka, którzy przedstawili sylwetkę Jubilata i Jego osiągnięcia oraz przekazali serdeczne podziękowania i życzenia dalszej pomyślności. Kolejno wystąpiło ponad 25 przedstawicieli uczelni i organizacji technicznych, wieloletnich współpracowników Profesora Cichego, Jego przyjaciół i uczniów. Dostojny Jubilat ze wzruszeniem odbierał ciepłe, serdeczne słowa wdzięczności i uznania, naręcza kwiatów oraz liczne prezenty, jak np. pracujący model silnika Stirlinga wykonany przez zespół prof. Stefana Żmudzkiego z Politechniki Szczecińskiej i model czołgu „Twardy”, wręczony przez profesora Andrzeja Piętaka z Wojskowej Akademii Technicznej.

Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchano i obejrzano również horoskop profesora Cichego, opracowany przez wybitnego znawcę teorii grafów – prof. Józefa Wojnarowskiego z Politechniki Śląskiej.

Na kolejnych sesjach wysłuchano 9 referatów zamawianych, przygotowanych przez przedstawicieli najważniejszych ośrodków w kraju, zajmujących się problemami związanymi z tematyką Konferencji.

Pierwsza z sesji merytorycznych, prowadzona przez prof. Jana Gronowicza z Politechniki Poznańskiej, poświęcona była problemom wykorzystania teorii grafów wiązań w zagadnieniach modelowania, szczególnie pojazdów z napędem hybrydowym.

Wygłoszono i przedyskutowano 4 referaty:

- prof. dr hab. inż. Marian Cichy – „Parametry energetyczne silników spalinowych w konwencji grafów wiązań”;



Dostojny Jubilat

- prof. zw. dr hab. inż. Józef Wojnarowski – „Grafy i mechanika”;
- prof. dr hab. inż. Antoni Szumanowski – „O pewnych badaniach symulacyjnych napędów hybrydowych”;
- dr hab. inż. Zbigniew Pawelski, prof. nadzw. PŁ „Model hydropneumatyczny akumulatorów energii i ocena ich sprawności w hydrobusie”.

Wystąpienie prof. Mariana Cichego było okazją do zaprezentowania również Jego nowej monografii „Modelowanie systemów energetycznych”, zawierającej podsumowanie dorobku obejmującego problematykę modelowania w obszarze mechaniki i procesów cieplnych.

Druga z sesji merytorycznych, dotycząca zróżnicowanych zagadnień modelowania i diagnostyki silników oraz napędów spalinowych, była prowadzona przez prof. Józefa Wojnarowskiego z Politechniki Śląskiej i obejmowała 5 referatów:

- prof. dr hab. inż. Jan Gronowicz – „Rozwój i modernizacja układów napędowych lokomotyw spalinowych”;
- prof. dr hab. inż. Jerzy Merkisz – „Test badawczy SEDT do oceny emisji związków toksycznych w silniku ZS”;
- dr hab. Zdzisław Chłopek – „Główne problemy modelowania emisji substancji szkodliwych dla środowiska z silników spalinowych”;
- dr hab. inż. Andrzej Pięta, prof. nadzw. WAT – „Problemy diagnozowania silników o ZS – prędkość obrotowa parametrem diagnostycznym”;
- prof. dr hab. inż. Bogdan Żółtowski – „Diagnozowanie turbinowych silników lotniczych”.

Okazją do dalszej dyskusji naukowych, a także spotkań towarzyskich, zaistniała podczas uroczystego obiadu i kolacji. W drugim dniu Konferencji uczestnicy odwiedzili i zapoznali się z pracą basenów doświadczalnych Ośrodka Hydromechaniki Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku oraz zwiedzali Stare Miasto.

W Konferencji uczestniczyło ok. 80 osób. Wygłoszone referaty zostały wydrukowane w zbiorze prac wydanych na Politechnice Gdańskiej. Druk materiałów oraz organizację Konferencji współfinansowali sponsorzy, którymi byli: Komitet Transportu PAN, Automex SA, Stocznia Tczew Sp. z o.o., Wartsila Polska Sp z o.o, Unitest.

*Andrzej Balcerski
Wydział Mechaniczny*

Spotkanie absolwentów Wydziału Mechanicznego Technologicznego PG – MECHANIK '71

Od 30 prawie lat nie spotykaliśmy się wspólnie my, mechanicy, którzy dyplomowaliśmy się na Wydziale Mechanicznym Technologicznym w roku 1971 (lub około). Parafrazując powiedzenie jednego z naszych poetów – „spieszmy się kochać ludzi – tak szybko odchodzą”, przy okazji wspomnienia naszego Kolegi – śp. Janusza Lercha, który zginął w Tatrach (dwudziesta rocznica minęła 15 lutego br.), stwierdziliśmy: „spieszmy się spotykać – tak szybko przemijamy”. Uznaliśmy, iż nadszedł czas, byśmy powrócili do naszych korzeni i tych wspólnych czasów, gdy byliśmy młodzi i piękni, świat stał przed nami otworem, a przyszłość przedstawiała się różowo. Jako samozwańczy zespół zdecydowaliśmy więc, że na przełomie wiosny i lata 2001 roku zorganizujemy Spotkanie absolwentów Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Gdańskiej – MECHANIK '71.

Irzeczywiście, w dniach 1-3 czerwca 2001 roku spotkaliśmy się tak, jak zaplanowaliśmy, oficjalnie w Politechnice Gdańskiej, nieoficjalnie – w Stężycy. Pierwszego dnia, w piątek przed południem, zostaliśmy przyjęci przez Jego Magnificencję Rektora PG, Profesora Aleksandra Kołodziejczyka. Przechodząc przez sekretariat i Jego gabinet, który wielu z nas widziało po raz pierwszy, po osobistym przywitaniu przez Jego Magnificencję każdego uczestnika, zajęliśmy miejsca w szacownej Sali Senatu. Spojrzenia z portretów poprzednich Rektorów PG uświadomiły nam powagę chwili i miejsca. W oficjalnym początkowo spotkaniu z władzami Uczelni i Wydziału Mechanicznego, oraz z dostojnym gronem Profesorów, wspomnienia przeplatały się z rozważaniami o przyszłości, momentami zgoła fantazyjnej. W wystąpieniach Kolegów dominowało potwierdzenie dla sentencji Arystotelesa, która przyświecała naszemu Spotkaniu: „Wykształcenie jest w chwilach pomyślności ozdobą, a w chwilach nieszczęścia – schronieniem”. Choć wielu z nas, w trakcie działalności zawodowej, zmuszonych zostało do zmiany profesji, wszyscy zgodnie podkreślali wielki wpływ studiów i pobytu na Uczelni na życie zawodowe i osobiste. Ze wzruszeniem słuchaliśmy





naszych Szanownych Profesorów, którzy mimo upływu lat pozostali młodzi duchem, twórczy i inspirujący, co znakomicie obrazował Profesor Mieczysław Myśliwiec, intonując Hymn Technologów. Podsumowując Spotkanie w Sali Senatu Koleżanka Zofia Sulimowska wypowiedziała nasze uczucia wobec Profesorów, cytując wiersz, użyty przez poetkę – przyjaciółkę jednego z nas:

... DZIĘKUJEMY

Byliśmy młodzi
Wy dojrzały mądrością
– Dziękujemy
Zdobywaliśmy księżyc
Wy cierpliwie czekaliście
– Dziękujemy
Pogardliwie wzruszaliśmy ramionami
Nie widzieliście tego
– Dziękujemy
Ironicznie wykrzywialiśmy wargi
Wy obdarzaliście nas uśmiechem
– Dziękujemy
I tacy właśnie błądzący często,
teraz dojrzały, cierpliwymi, spokojni
jakże serdecznie Was pamiętamy i
– Dziękujemy
Niechże przez chwilę będzie tak jak było
I niech się stanie to, co nam się śniło,
Za dzisiejsze spotkanie
z głębi serca
– Dziękujemy

Nawiązaliśmy następnie do historii i współczesności Uczelni, wizytując Izbę Pamięci i Czytelnię Główną, zajmującą poprowadzeni przez Panią Dyrektora Bożenę Hakuć. Wspólne zdjęcie Profesorów i Absolwentów, zrobione w pięknej scenerii wejścia do Gmachu Głównego Uczelni, dopełniło oficjalną część Spotkania.

Kontynuacją Spotkania była kolacja w Ośrodku Wypoczynkowym w Stężycy. Na nowo odżyły dawne sympatie i wspomnienia. Upływ lat nie pozbawił nas spontaniczności, a sobotni świt zastał wielu, łącznie z Dziekanem Wydziału Mechanicznego, Profesorem Włodzimierzem Walczakiem, przy gorących dyskusjach o przeszłości i przyszłości. Po krótkim śnie, mimo deszczowej pogody, spacerowaliśmy, ciesząc się swoją obecnością, w inspirującym otoczeniu kaszubskich krajobrazów. Wieczorem, w miejscowym kościele, spotkaliśmy się na mszy świętej w intencji zmarłych Kolegów i Profesorów. Po powrocie do Ośrodka, tańcom, hulankom i swawoli kres przyniósł niedzielny poranek. Wyciszeni krótkim snem, po ostatnich spotkaniach i rozmowach, rozjeżdżaliśmy się do swoich domów z mocnym postanowieniem, że spotkamy się ponownie za rok.

Wiele osób przyczyniło się do pomyślnego przebiegu Spotkania. Obok władz Uczelni i Wydziału Mechanicznego oraz Głównego Profesorskiego, na wspomnienie zasługują w tym miejscu Panie z sekretariatu Rektora, Biblioteki Głównej, dziekanatu Wydziału Mechanicznego, Klubu PG, a szczególnie Biura Rektora, na czele z Panem Jerzym Kulasem. Tą drogą chcielibyśmy im jeszcze raz serdecznie podziękować.

PIOSENKA PRZEWODNIA

Warto było jechać
W te kaszubskie lasy
By na własne oczy
Cuda te zobaczyć

Warto było jechać
W ten zielony świat
Warto było jechać
By zobaczyć wszystkich WAS

*Ryszard Kardaś, Jerzy Koszałka, Barbara Makowska
Absolwenci Wydziału Mechanicznego Technologicznego PG*

V Międzynarodowe Seminarium „Zwiększanie nośności i głębokości istniejących nabrzeży”

W dniach od 28 do 30 maja 2001 odbyło się V Międzynarodowe Seminarium pn. „Zwiększanie nośności i głębokości istniejących nabrzeży”, organizowane przez Katedrę Budownictwa Morskiego Politechniki Gdańskiej.

W Seminarium wzięło udział 78 uczestników reprezentujących 14 krajów (Anglia, Australia, Estonia, Finlandia, Izrael, Litwa, Luksemburg, Niemcy, Polska, Rosja, Rumunia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwecja i Ukraina). Zgłoszono 46 referatów, z których podczas trzech sesji wygłoszono 25. Materiały Seminarium wydano w trzech tomach.

Sesja pierwsza, prowadzona przez prof. Z. Meyera z Politechniki Szczecińskiej, objęła referaty dotyczące zastosowania nowych elementów konstrukcyjnych w rekonstrukcji nabrzeży oraz rekonstrukcji nabrzeży w Lubece, Niemcy. Ponadto przedstawiono szczegółowy opis zastosowania metod iniekcyjnych do rekonstrukcji nabrzeży oraz wpływ transportu osadów na warunki nawigacyjne na ciekach



Prof. Zbigniew Cywiński wygłasza referat (fot. A. Pacek)

Uczestnicy Seminarium
(fot. A. Pacek)



śródlądowych. Bardzo ważny, szczególnie dla projektantów i wykonawców, był referat poświęcony perspektywom rozwoju urządzeń odbojowych.

Sesja druga, której przewodniczył prof. G. Gudehus z Uniwersytetu w Karlsruhe, Niemcy, objęła 9 referatów dotyczących między innymi rekonstrukcji nabrzeża w Colombo, Sri Lanka, połączonej z jego przystosowaniem do przeładunku kontenerów. Było to bardzo kompleksowe przedstawienie wszystkich zagadnień dotyczących fazy projektowania, zatwierdzania i rekonstrukcji istniejących nabrzeży, przy założonej dość szerokiej perspektywicznej rozbudowie całego terminalu kontenerowego. Omówiono również szereg trudności związanych z wbijaniem pali. Palom, a ściślej ich rehabilitacji, poświęcony był także referat dotyczący portu Haifa w Izraelu. Ponadto niezwykle cenny był referat dotyczący możliwości zmniejszenia erozji dennej przy nabrzeżu w wyniku nachylenia ściany nabrzeża oraz referat omawiający zastosowanie geowłóknin w rekonstrukcji nabrzeża w Rostocku, Niemcy. Dużą uwagę zwrócił także referat poświęcony rekonstrukcji falochronu w Konstancji w Rumunii, uszkodzonego w wyniku uderzenia statku i jego zatonięcia przy falochronie.

Sesja trzecia, pod przewodnictwem prof. M. Doubrowskiego z Uniwersytetu Morskiego w Odessie, Ukraina, dotyczyła głównie nowych rozwiązań odbojnic, nowych technologii remontu skorodowanych stalowych pali i ścianek szczelnych, nowych konstrukcji nawierzchni na bardzo słabym podłożu oraz wpływów obciążeń cyklicznych na stopień przenikania chlorków przez betony poddane działaniu wody morskiej. Duże zainteresowanie wywołał także referat dotyczący określenia metodami symulacyjnymi obciążeń wywołanych przez statki w kanałach nawigacyjnych.

Oceniając całe Seminarium, należy stwierdzić, że spotkało się ono z dużym zainteresowaniem, a prowadzona podczas obrad dyskusja wykazała, jak ważne są to zagadnienia w budowie i eksploatacji konstrukcji portowych.

Dokonując podsumowania pięciu seminariów zorganizowanych dotychczas, przy wzięciu pod uwagę liczby uczestników oraz liczby zgłoszonych referatów, uzyskuje się następujące dane, świadczące o niesłabnącym zainteresowaniu Seminarium:

Nr	Data	Liczba uczestników	Liczba referatów
I	27-29.05.1985	77	32
II	29-31.05.1989	87	35
III	31.05-2.06.1993	73	37
IV	26-28.05.1997	72	35
V	28-30.05.2001	78	46

W świetle powyższych danych oraz występujących wielu problemów związanych z rekonstrukcją i modernizacją istniejących nabrzeży, uznać należy za celowe zorganizowanie w roku 2005 kolejnego, szóstego Seminarium.

Bolesław Mazurkiewicz

Wydział Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska

NetVision – spojrz w Sieć

Poczta elektroniczna, przeglądanie stron WWW, ściąganie plików – dla większości z nas te usługi oferowane przez Internet są w zupełności wystarczające. Przypomina to jednak sytuację, kiedy wciąż oglądamy pierwszy i drugi program TVP oraz którąś ze stacji komercyjnych, podczas gdy nasz telewizor odbiera pół setki kanałów, a wciąż pojawiają się nowe. Czas im się przyjrzeć.

Aby zapoznać młodych ludzi z bieżącymi i przyszłymi możliwościami Internetu, studenci trójmiejskich uczelni zrzeszeni w Komitecie Lokalnym AIESEC-u (Stowarzyszenia Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych) przy Politechnice Gdańskiej zorganizowali w dniach 12 i 13 maja 2001 roku, właśnie na PG, seminarium NetVision. Przez dwa dni uczestnicy słuchali wykładów i prezentacji firm związanych z branżą informatyczną. Drugiego dnia mieli także okazję sprawdzić się, biorąc udział w case study – rozwiązywaniu problemu, z jakim w rzeczywistości może spotkać się firma wykorzystująca Internet.

Sobotniego otwarcia seminarium dokonał poseł Janusz Lewandowski, zaś wykład inauguracyjny poprowadził prof. Henryk Krawczyk z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki (ETI). Następnie uczestnicy rozeszli się na wybrane przez siebie ścieżki tematyczne:

IDEA – pomysły na własne przedsięwzięcie internetowe, sposoby odniesienia sukcesu, rola informacji w biznesie,

SYSTEMY IT – techniczne aspekty e-biznesu, bezpieczeństwo wymiany danych, identyfikacja użytkowników,

HUMAN RESOURCES (HR) – wykorzystanie Internetu w znajdowaniu pracowników i pracodawców, zarządzanie kadrą w e-firmie, szkolenia przez Sieć.

Wśród prezentujących się byli m.in. Beata Bryłka-Krawczyk (Politechnika Gdańska) – Społeczne aspekty Internetu, Katarzyna Stankiewicz (Business Consultants) – Psychologia a Internet, Magdalena Syczuk (E-card) – Sposób realizacji transakcji handlowych, Michał Bednarz (Ernst&Young) – Zawsze ktoś wie więcej, Robert Bzdęga (Shepherd Institute) – Umiejętnie się sprzedać w IT, Tomasz Ćmieliński (Comarch) – Technologie o kluczowym znaczeniu dla firm Nowej Gospodarki, Michał Faber (BiznesNet) – Sukces w E-biznesie, Jerzy Kołodziej (IBM) – Zarządzanie i dobór grupy ludzi jako kluczowy element sukcesu, Marcin Sochalski (Wielkopolski Bank Kredytowy) – Twój bank, Piotr Szponarski (3dart.com) – Techniczne aspekty E-biznesu, Jacek Wachowicz (Politechnika Gdańska) – Metody biometryczne.

Oczywiście tak bogaty program nie mógłby się zmieścić w jednym dniu. Toteż część prezentacji odbyła się w niedzielę. Wcześniej tego dnia uczestnicy, w kilkusobowych grupach, zmierzli się z zadaniem – jak wypromować poprzez Internet firmę konfekcjonującą herbatę i poprzez witrynę WWW stworzyć społeczność miłośników tego napoju. Drużyny, po trzygodzinnej pracy, zaprezentowały swoje pomysły przed jury

złożonym z organizatorów i sponsorów. Najlepsze drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez 3dart.com, Comarch, Ernst&Young, IBM, Planner Akademicki, Shepherd Institute, Young Digital Poland oraz Wielkopolski Bank Kredytowy.

Po obfitym w wykłady sobotnim dniu uczestnicy NetVision bawili się do rana w położonym w Głównym Mieście lokalu Rudy Kot. Prócz muzyki, jedzenia i picia czekała na wszystkich sala z komputerami podłączonymi, rzecz jasna, do Internetu.

Honorowy patronat nad seminarium NetVision objęli: Minister Edukacji Narodowej prof. Edmund Wittbrodt oraz rektor Politechniki Gdańskiej prof. Aleksander Kołodziejczyk. Patronat telewizyjny sprawowała Telewizja Polska SA Oddział w Gdańsku, radiowy – Radio Gdańsk, prasowy – „Gazeta Wyborcza”, „Głos Wybrzeża”, „Eurostudent”. Pomogły też portale: „Wirtualna Polska”, „Trójmiasto.pl”, „pracuj.pl” oraz firmy Fazer, Skryptor i Centrum Kopiowania KIM.

Kto 12 i 13 maja nie zjawił się na Politechnice Gdańskiej, niech żałuje. Ale niech nie rozpacza, bo NetVision powróci za rok z nowymi tematami dotyczącymi Internetu. Na pewno nowymi, gdyż rok w skali branży informatycznej to prawie cała epoka!

Informacji na temat NetVision można szukać na stronie www.netvision.com.pl

*Adam Czarnecki
Student Wydziału Zarządzania i Ekonomii*

Muzyczny Wydział

Wszyscy, którzy uczestniczyli w tegorocznych Dniach Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, zapewne zastanawiali się, czy ten Wydział kształci muzyków czy inżynierów...? Tę chwilę muzycznej zadumy otrzymaliśmy, będąc 15 maja w sali Auditorium Novum. Tego dnia odbyła się druga edycja „Konkursu Piosenki Serca Radującej”.

Oficjalnego otwarcia konkursu rozpoczynającego Dni WETI dokonał dziekan prof. Józef Woźniak. Wśród braci studenckiej na widownię licznie przybyła szanowna kadra wykładowców i pracowników PG. Koncert wdzięcznie i dowcipnie poprowadzili: Bartek Jakubowski i Krzysztof Rutkowski.

Koncert podzielony był na dwie części: konkursową i recitalową. Do walki o muzyczną koronę WETI stanęło kilku solistów i dwa zespoły. A kto podjął muzyczną rękawicę? Tego wieczoru posłuchaliśmy wspaniałego gitarowego duetu Rafał Chojnacki i Sebastian Przybyszewski, pięknej i utalentowanej muzycznie Ani Wojciechowskiej, czarującego rosyjskim

śpiewem chóralnym (!) Wojtka Piekarskiego. Oprócz Wojtka honoru WETI bardzo dobrze bronił Staś Matczak, a zespół „Geronimo” (Katarzyna Ferrarius, Magda Witońska, Tomek Rogacki, Marcin Gołąbek) wprowadzili nas w wielką zadumę poetycko-rockowymi utworami. Na końcu posłuchaliśmy cudownych ballad Borysa Kossakowskiego. Uczestnicy w większości są twórcami. Piszą własne teksty i muzykę.



Po części konkursowej uświetnił wieczór światowej sławy pianista Leszek Możdżer. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że ze „stojącego na trzech nogach pudełka” można wyczarować coś, czego nie można nazwać muzyką... Było to doznanie niewyobrażalne, jedyne w sobie! Nigdy nie przepadałem za długimi koncertami muzyki poważnej, ale zapraszając Leszka Możdżera wiedziałem, że to nie będzie zwykły koncert. I nie pomyliłem się. Rzadko który pianista na koncercie bawi się, improwizuje, rzuca okulary na instrument, skacze, uderza łokciem i jednocześnie splota dźwięk w niepowtarzalny układ... Ten koncert był wspaniały. Artysta żegnany był brawami na stojąco...

Po pianistycznej euforii przyszedł czas na ogłoszenie wyników. Publiczność nie miała łatwego wyboru przy decydowaniu, komu wręczyć laur zwycięzcy. Werdykt publiczności ogłosił prof. Józef Woźniak:

I miejsce: Wojtek Piekarski,

II miejsce: zespół „Geronimo”,

III miejsce: Stanisław Matczak.

Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy i bony towarowe o wartości 400 zł, 300 zł i 200 zł (I, II i III miejsce) do zrealizowania w sklepie muzyczno-literackim. Pozostałym uczestnikom jako nagrody pocieszenia i podziękowanie oprócz dyplomów wręczono kupony na kompakty. Wojtek Piekarski otrzymał także nominację do OTPPS „Bazuna” bez wstępnej kwalifikacji. Wśród publiczności rozlosowaliśmy cenne upominki.

Spotkałem się z wieloma opiniami na temat koncertu. Jedni mówili, że było o wiele lepiej niż w zeszłym roku. Inni, że trochę gorzej. Ale jednego stwierdzenia mogę być pewien: wszystkim się podobało! Tego typu imprezy są potrzebne. Kształtują nasze charaktery i jednocześnie nie pozwalają zapomnieć o wartościach wyższych niż ciągła pogoń za wiedzą (hm... czy pieniądzem ?!).

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi w organizacji tego koncertu. Nie mogę zapomnieć także o serdecznych podziękowaniach dla naszych sponsorów: Wirtualnej Polski SA i firmy Intel Technologies Poland.

Zapraszam już dziś wszystkich sympatyków poezji śpiewanej i aktorskiej na trzecią edycję „Konkursu Piosenki Serca Radującej”. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się przygotować tę zabawę jeszcze lepiej...

Tomasz Klajbor

Student Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki



Zwierzanie ze studiów w Hiszpanii

A wszystko zaczęło się od... Naukowego Koła Języka i Kultury Hiszpańskiej Politechniki Gdańskiej.

Jak to możliwe?

Otóż jest to organizacja, która skupia ludzi znających język hiszpański, których pasją jest Hiszpania i jej kultura. Wielu z nich wiąże swoje członkostwo z doskonaleniem znajomości języka, marzy też o studiach czy podróżach do Hiszpanii, rozwijając wiedzę na temat tego kraju. Koło im w tym pomaga. Znajdują tu nie tylko duchowe wsparcie, ale i przyjacielską pomoc w dążeniu do swoich celów, co często przeistacza się we wspólne działanie.

Dlatego zawsze będę uważać, że moja przygoda z Hiszpanią, w tym odbycie rocznych studiów na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Valladolid w roku akademickim 1999/2000, zaczęła się od wstąpienia do Naukowego Koła Języka i Kultury Hiszpańskiej.

Co było dalej?

Otóż nie obeszło się bez cennych wskazówek Działu Współpracy z Zagranicą PG. Studia w Hiszpanii, a więc na terenie Unii Europejskiej, oznaczają też kwestie organizacyjne oraz administracyjne, których nie da się w żaden sposób ominąć. Nie mniej jednak nie zamierzam nikogo tym zanudzać. O jednym nie mogę nie wspomnieć, a jest to ogromne zaangażowanie, które Dział Współpracy z Zagranicą wkłada w swoją działalność.

Na jakiej zasadzie współpracują ze sobą uniwersytety w różnych krajach?

Otóż każdy z nich, jak i też każdy wydział z osobna, posiada własne biuro do kontaktów z zagranicą. W przypadku Uniwersytetu w Valladolid, na którym miałam to szczęście studiować, istnieje jedno biuro, które reprezentuje biura wydziałowe oraz sprawuje nad nimi nadzór. Do tego właśnie biura zagraniczni studenci kierują swoje pierwsze kroki, zaraz po przybyciu. Jeśli chodzi o odbywane studia, to bezpośredni nadzór nad studentem ma biuro wydziałowe.

Na moich fotografiach został przedstawiony budynek Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Valladolid. Jest to budynek uniwersytecki typowy dla południa Hiszpanii. Choć Valladolid zdecydowanie do południa nie należy, to ze względu na oryginalność postawiono taki, a nie inny budynek.



Czy Hiszpanie chodzą pilnie na zajęcia, czy tylko tańczą flamenco i biegają za bykami?

Ależ nie. Z pozoru są bardzo pilni i raczej nie opuszczają zajęć, a mają ich dużo. Istnieją grupy, które mają zajęcia rano, oraz grupy, które mają zajęcia wieczorem. Podział na takie grupy następuje według alfabetycznej kolejności nazwisk. Gorzej, jeśli trzeba powtarzać jakiś przedmiot, bo wtedy może się zdarzyć, że cały dzień trzeba spędzać na uczelni.

Z reguły, prawie każdy przedmiot kończy się semestralnym lub rocznym egzaminem.

Czy Hiszpanie do upadłego, mile spędzają czas w barach, dopóty dopóki nie poczują pętl egzaminów na szyi?

Trudno to uwierzyć, ale jeśli egzaminy zaczynają się w lutym, to wielu studentów już od grudnia stopniowo zaczyna się uczyć. Nie należy jednak przez to błędnie rozumieć, że rezygnują z życia towarzyskiego, ale pojawia się wszechobecna myśl o egzaminach.

Jak wygląda nauka przeciętnego Hiszpana?

Odpowiedź jest jedna – w bibliotece wydziałowej lub np. osiedlowej. To całkiem sympatyczne, a niektórzy nawet uważają, że w ten sposób mobilizują się do nauki. Do biblioteki można pójść w godzinach rannych, ale i wieczornych. Zawsze można spotkać innych nieszczęśników z tej samej grupy. Pytanie tylko, czy to się dobrze kończy. Cóż, przerwa na wspólną kawę, czy papierosa (palenie papierosów jest o wiele bardziej popularne w Hiszpanii niż w Polsce) od czasu do czasu, to jeszcze nic złego.

Na dwa tygodnie przed sesją biblioteka jest pełna i najlepiej przyjść wcześniej, przed otwarciem, lub poprosić kogoś o zarezerwowanie miejsca.

Czy poziom nauczania w Valladolid jest wysoki?

Tak, jest dobry, a Uniwersytet i jego profesoria cieszą się uznaniem w całym kraju.

Panuje też powszechne przekonanie, że im uniwersytet znajduje się bardziej na południu Hiszpanii, tym poziom nauczania jest niższy. No bo przecież, jak można się uczyć w nieustającym skwarze i upale?

Skala ocen opiera się na punktacji od 0 do 10 i wygląda następująco:

- 10 – celujący,
- 9 – bardzo dobry,
- 7-8 – dobry,
- 5-6 – zaliczenie,
- 0-4 – niezdany.

Czy wykładane przedmioty różnią się od przedmiotów wykładanych na Politechnice Gdańskiej?

Przedmioty w zasadzie pokrywają się z tymi, które wykładane są na naszych polskich uczelniach. Jednakże więcej jest tych, które bezpośrednio dotyczą Unii Europejskiej, np. prawo UE, polityka gospodarcza itp. Co ważne, studia są odpłatne, a ceny kształtują się różnie, w zależności od przedmiotu. Istnieją jednakże wysokie stypendia socjalne, które często są w stanie pokryć całą należność.

Czy na zajęcia studenci/studentki przychodzą wyzywająco ubrani?

Studentki w spódnicach mini i z mocnym makijażem, czy studenci w kreacjach dobranych ze szczególnym namaszczeniem należą do rzadkości. Hiszpanie na zajęcia ubierają się schludnie, ale i wygodnie, często sportowo.

A kiedy jest fiesta?

Każdy wydział ma zwykle swój dzień, który obchodzony jest bardzo głośno już od samego rana. Zwykle obserwuje się wtedy

zjawisko uzasadnionej rezygnacji z zajęć, a tłumy studentów dotknięte tym zjawiskiem często przerywają zajęcia innym, którzy to „inni” tylko na to czekają, aby też włączyć się do zabawy. Towarzyszą temu krzyki, śpiewy oraz coca cola wymieszana do połowy z winem (calimochó). Można powiedzieć, że zwyczaj ten, to taki szczególny zew młodości. Imprezy z tej okazji odbywają się w ogromnym namiocie, gdzie można zbierać się od popołudnia, a często i od samego rana. Nie można jednak zarzucić hiszpańskim studentom braku kultury czy braku odpowiedzialności. Po prostu dobrze się bawią i potrafią to robić.

Z jakim rezultatem kończy się sesja przeciętnego Hiszpana?

Po pierwsze, podstawowym nieszczęściem jest liczba egzaminów, która spada na jego barki. Jeśli średnio w semestrze na jednego Hiszpana przypada 5 czy 6 egzaminów, co jest trochę męczące, to średnio za 3 czy 4 egzaminy student otrzymuje pozytywne wyniki. Oczywiście to nie jest żadna reguła, lecz wynik moich obserwacji. Faktem jest, że liczba egzaminów oraz ich rozpiętość tematyczna często jest duża. To wszystko to chyba wina biblioteki..., ale nie zapominajmy też, że poziom nauki jest stosunkowo wysoki. Valladolid leży przecież w centralnej

części Hiszpanii i daleko mu do południa. Ale i ściągać trudno, oj trudno, a konsekwencje bycia złapanym na ściągnięciu mogą okazać się bardzo poważne. Tak więc proceder ten nie jest popularny.

Jacy są profesorowie?

W godzinach urzędowania pozostają do dyspozycji studenta. Na wykładach starają się łączyć teorię z bieżącymi wydarzeniami w kraju i na świecie. Często poruszany temat, to Unia Europejska.

Czego wymaga się od zagranicznego studenta?

Od zagranicznego studenta wymaga się przeważnie tego samego, czego od studenta o narodowości hiszpańskiej. Zdarzają się jednakże odstępstwa od tej reguły, np. w przypadku dużej liczby egzaminów, z którą nawet rodowity Hiszpan miałby problemy.

VALLADOLID – to piękne miasto, o wielu wspaniałych zabytkach. Powyżej na fotografii przedstawiona została brama kościoła Św. Pawła, jednego z najładniejszych kościołów w Valladolid. Miło było przechodzić obok niej każdego dnia...

Joanna Chojnacka

Studentka Wydziału Zarządzania i Ekonomii

Bardzo krótka recenzja *Krótkiego filmu o zaliczaniu i Licencji na zaliczenie* w reżyserii Pawła Czarzastego

Podczas Dni Architektury obejrzałem (za jedyne sześć złotych) dwa filmy Pawła Czarzastego.

Uwzględniwszy fakt, że w ostatnim dziesięcioleciu twórcza aktywność kulturalna naszych studentów – w porównaniu z okresem świetności „Bim-Bomu”, DKF-u, „Kabaretu p” czy Chóru PG – zmalała do e, nakręcenie filmu fabularnego przez studenta Wydziału Architektury PG należy uznać za wydarzenie w skali kosmicznej, coś w rodzaju wybuchu supernowej.

Choć nie znam realiów typowych dla Wydziału Architektury, gdyż nie pracuję na tym Wydziale, ubawiłem się setnie, oglądając scenki obyczajowe przedstawiające stosunki między studentami a nauczycielami akademickimi, a także życie studentów. Co prawda, jako nauczyciel akademicki mam nieco inną optykę i moje krzywe zwierciadło satyry pewnie koncentrowałoby się bardziej na niektórych okazach studentów, z jakimi miałem okazję się zetknąć, ale trzeba przyznać reżyserowi, że żartuje także ze swych kolegów. Nie wiem, czy pracownicy Wydziału Architektury grali sobie, czy też zadane im role, ale – tak czy inaczej – należą się im wielkie gratulacje, a dr Grzegorz Rzepecki, którego miałem przyjemność znać wcześniej, przeszedł samego siebie, w czym pewnie niemała zasługa reżysera. Nawiasem mówiąc, niektórzy amatorzy nie ustępują zawodowcom, którym należą się słowa uznania za gościnny występ (w dodatku bez honorarium). Pomysł z młodym Krzysztofem Gordonem i znalezienie tej sceny, nakręconej pewnie ze trzydzieści lat temu, to prawdziwy majstersztyk!

Aby jednak się do czegoś przychepić, powiem, że dźwięk (zwłaszcza w pierwszym filmie) był nie najlepszy i dlatego miałem trudności ze zrozumieniem niektórych dialogów. Na usprawiedliwienie reżysera dodać jednak trzeba, że udźwiękowienie stanowi słabą stronę większości polskich filmów kinowych. Ponadto, muszę przyznać, zagubiłem się nieco w wątku kryminalnym, który – moim zdaniem – nie jest tak

udany, jak ten, nazwijmy, satyryczno-obyczajowy. Rozumiem jednak, że reżyser chciał pokazać swą wszechstronność i wyjść naprzeciw modzie, która opanowała w ostatniej dekadzie polskie kino, zapatrzone bałwochwalczo w Hollywood.

Wobec oczywistego faktu, że drugi ze wspomnianych filmów jest pod wieloma względami zdecydowanie lepszy niż pierwszy, można mieć nadzieję, iż ten postęp zostanie utrzymany i następny film Pawła Czarzastego trafi na gdyński festiwal, gdzie zrobi furorę.

Reasumując: Krótki film o zaliczaniu oraz Licencję na zaliczanie ZALICZAM.

Stefan Zabieglik

Wydział Zarządzania i Ekonomii



Tłum oczekujący na projekcję filmu Czarzastego podczas Dni Wydziału Elektrotechniki i Automatyki